



BIULETYN

Nr 119 (1231), 14 listopada 2014 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk
Piotr Kościński • Sebastian Płociennik • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

Gruzińskie Marzenie w kryzysie: Wolni Demokraci przechodzą do opozycji

Konrad Zasztowt

Protestując przeciw kontrowersyjnym aresztowaniom urzędników gruzińskiego resortu obrony, z koalicji wyszła prozachodnia partia Wolni Demokraci Iraklego Alasanii. Jego alarmujące wypowiedzi o zagrożeniu dla integracji euroatlantyckiej uderzają w wizerunek Gruzji. Nie oznacza to końca procesu zbliżenia Tbilisi z Unią Europejską i NATO, zachodni partnerzy powinni jednak uzależnić formę dalszej współpracy z Gruzją od wyjaśnienia zakulisowych uwarunkowań obecnego konfliktu. Jest to ważne i dla gruzińskiej demokracji, i dla wiarygodności rządu w Tbilisi jako sojusznika NATO i partnera Unii.

Korupcja urzędników czy zakulisowe intryki w koalicji? Aferę korupcyjną w gruzińskim resorcie obrony rozpoczęło aresztowanie 28 października kilku wysoko postawionych urzędników ministerstwa pod zarzutem zorganizowania nieuczciwego przetargu na usługi informatyczne. 4 listopada minister obrony Alasania wystąpił z oświadczeniem, w którym stwierdził, że zarzuty prokuratury wobec jego resortu są czysto polityczne, a ich celem jest „atak na euroatlantycki wybór Gruzji”. Wkrótce też został zdymisjonowany przez premiera Iraklego Garibaszwilego. W ślad za Alasanią ze stanowiska zrezygnowała szefowa MSZ Maja Pandżikidze (zastąpiła ją dotychczasowa wiceminister Tamar Beruczaszwili). Z rządu wyszedł też minister ds. integracji z UE i NATO Aleksi Petriaszwili, który powiedział m.in., że „zbliża się dyktatura”. Z kolei Garibaszwili określił zarzuty dotyczące zejścia Gruzji z euroatlantyckiego kursu jako nieodpowiedzialne i absurdalne. Samego Alasanię premier nazwał zdrajcą i stwierdził, że jego odejście z koalicji będzie dla niej wyłącznie korzyścią. Solidarność Petriaszwilego i Pandżikidze z Alasanią uznał za „antypaństwowy sabotaż”. Wskutek konfliktu koalicję opuścili też parlamentarzyści z partii Alasanii Wolni Demokraci.

Dopóki w rządzie pozostaje inny koalicjant, prozachodnia Partia Republikańska, Gruzińskie Marzenie utrzyma większość w parlamencie. Ugrupowanie to zajęło stanowisko koncyliacyjne wobec obu stron konfliktu. Po dymisji trzech ministrów członek tej partii, przewodniczący parlamentu Dawit Usupaszwili wyraził swoje uznanie dla Alasanii, Pandżikidze i Petriaszwilego za ich wkład w dokonania Gruzji w polityce zagranicznej. Podkreślił jednak, że ich odejście nie oznacza zmiany priorytetów w tej dziedzinie.

Rząd zdalnie sterowany przez Iwaniszwilego. Dwa lata rządów koalicji Gruzińskie Marzenie doprowadziły do demokratyzacji i większego pluralizmu politycznego w Gruzji, co nie oznacza jednak pełnej transparentności systemu politycznego. Premier Garibaszwili, który po zmianach konstytucji z ubiegłego roku ma większą władzę niż prezydent, jest wciąż mało doświadczonym politykiem. Pozbawiony własnego kapitału politycznego, bazuje na autorytecie Bidziny Iwaniszwilego, twórcy koalicji Gruzińskiego Marzenia. Sam Iwaniszwili, odkąd rok temu zrezygnował z urzędu premiera, krytykowany jest za nieformalne sterowanie działaniami rządu Garibaszwilego. Obecnie do tej krytyki dołączył się prezydent Giorgi Margwelaszwili (sam wywodzący się z partii Gruzińskie Marzenie), który stwierdził, że Gruzja nie może być rządzona zza kulis, lecz poprzez silne instytucje państwowe.

Kryzys w koalicji skłonił do publicznego wystąpienia także Iwaniszwilego. Garibaszwilego były premier zganiał za pochopne decyzje i zbyt ostre słowa o zdymisjonowanym ministrze obrony. Alasanię skrytykował za „nieodpowiedzialne” oskarżenia i próbę „upolitycznienia” śledztwa w sprawie przetargu. Stwierdził też, że

społeczeństwu brakuje rzetelnej analizy sytuacji politycznej. Dlatego postanowił stworzyć nową instytucję analityczną i program telewizyjny, w którym ma osobiście komentować polityczne wydarzenia w Gruzji.

Gruziński kryzys polityczny wywołał zaniepokojenie państw zachodnich. Wyjście z koalicji partii Alasanii, postrzeganej jako gwarant euroatlantyckiej orientacji rządu, wywołało m.in. reakcję USA. 6 listopada rzecznik Departamentu Stanu Jen Psaki określiła sprawę kryzysu w koalicji jako wewnętrzny problem Gruzji, który jednak może stanowić wyzwanie dla procesu integracji z NATO. Psaki porównała obecne zarzuty wobec urzędników ministerstwa obrony do aresztów i procesów urzędników rządu Zjednoczonego Ruchu Narodowego, partii byłego prezydenta Micheila Saakaszwilego.

Zagrożenia dla integracji Gruzji z UE i NATO. Wyjście Wolnych Demokratów Alasanii z koalicji Gruzińskie Marzenie było poważnym wstrząsem, nie doprowadzi jednak do natychmiastowej zmiany priorytetów rządu w polityce zagranicznej. Nie stanie się tak ze względu na zdecydowanie prozachodni profil koalicyjnej Partii Republikańskiej (bez której koalicja się rozpadnie), a także poparcie społeczeństwa dla integracji z NATO i UE. Dotychczasowe dokonania Tamar Beruczaszwili, która została nową minister spraw zagranicznych, nie wskazują na zmianę kursu polityki zagranicznej. Jest ona doświadczoną dyplomatką, która podczas prezydentury Saakaszwilego w 2004 r. pełniła funkcję ministra do spraw integracji europejskiej i euroatlantyckiej.

Ewentualne pogłębienie kryzysu i rozpad koalicji może jednak zagrażać dalszej europejskiej i euroatlantyckiej integracji Gruzji. Przedterminowe wybory mogłyby zakończyć się wejściem do parlamentu partii eurosceptycznych, takich jak ugrupowanie Demokratyczny Wybór – Zjednoczona Gruzja Nino Burdżanadze, czy Sojusz Patriotów Gruzji Dawita Tarchan-Murawiego, a nawet powstaniem koalicji Gruzińskiego Marzenia z ich udziałem. Z drugiej strony obecny kryzys może wpłynąć też na wzrost notowań prozachodnich Wolnych Demokratów i Zjednoczonego Ruchu Narodowego. Niezależnie od kierunku przepływu sympatii politycznych Gruzynów, należy oczekiwać osłabienia Gruzińskiego Marzenia. Spowoduje je nie tylko kryzys w koalicji, ale także rozczarowanie wyborców brakiem poprawy sytuacji gospodarczej i poziomu życia.

Przede wszystkim jednak kryzys polityczny w Gruzji ujawnia słabość gruzińskich instytucji państwowych, stanowiącą największe zagrożenie dla integracji z UE i NATO. Jednym z głównych problemów pozostaje upolitycznienie prokuratury. Przejawia się ono nie tylko zewnętrzną zależnością od władzy wykonawczej, ale także politycznymi aspiracjami samych prokuratorów i brakiem przejrzystości procedur. Ambitny, pozytywnie oceniany w kraju i popularny na Zachodzie były minister obrony Alasania z pewnością był postrzegany przez Garibaszwilego (i jego mentora Iwaniszwilego) jako polityczny rywal. Nie można więc wykluczyć wersji wydarzeń przedstawionej przez Wolnych Demokratów. Jest możliwe, że zarzuty o korupcję rzeczywiście zostały sfabrykowane w celu uderzenia w Alasanię. Z drugiej strony nie można też stwierdzić jednoznacznie, że są one całkowicie bezpodstawne i że działania prokuratury mają czysto polityczną motywację. Mimo znacznej redukcji praktyk korupcyjnych za czasów prezydentury Saakaszwilego, w elicie władzy nadal były one kontynuowane. Podobne przypadki mogą się więc zdarzać także wśród urzędników obecnej administracji.

Rekomendacje dla UE i NATO. Zapewnienia premiera, przewodniczącego parlamentu i innych urzędników pozostających w rządzie o kontynuacji polityki integracji z Unią Europejską i NATO należy traktować poważnie. Nie można jednak zlekceważyć niepokojących sygnałów ze strony polityków, którzy opuścili Gruzińskie Marzenie. UE, NATO i państwa członkowskie powinny naciskać na rząd w Tbilisi, aby sprawa korupcji w Ministerstwie Obrony oraz zarzutów ze strony byłego ministra Alasanii została wyjaśniona, a wszystkie jej szczegóły przekazane opinii publicznej. W razie braku takich działań rządu konieczna będzie zdecydowana reakcja zachodnich partnerów. Władze w Tbilisi powinny otrzymać jasny przekaz zarówno ze strony UE, jak i NATO, że dalsza integracja Gruzji nie będzie możliwa bez podjęcia bardziej zdecydowanych reform, budowy silnych instytucji państwowych i eliminacji wpływu nieformalnych grup na decyzje organów państwa. Podobne przesłanie strona gruzińska powinna otrzymać 17 listopada w trakcie najbliższego, pierwszego posiedzenia Rady Stowarzyszeniowej UE–Gruzja w Brukseli.

W związku z polityczną wagą zarzutów, które padły z ust zdymisjonowanych ministrów, konieczne jest umożliwienie nadzoru nad przebiegiem śledztwa i ewentualnego procesu przedstawicielom opozycji parlamentarnej i społeczeństwa obywatelskiego. Pierwszym krokiem powinno być zdjęcie klauzuli tajności z informacji na temat przetargu w Ministerstwie Obrony. Kluczową rolę w wiarygodnym wyjaśnieniu sprawy mogą odegrać cieszące się autorytetem organizacje pozarządowe monitorujące działania administracji, takie jak Transparency International czy Georgian Young Lawyers' Association.

Udział posłów opozycji w zbadaniu sprawy przetargu oraz zarzutów o nielegalne działania, mające na celu powstrzymanie integracji Gruzji z NATO, mógłby być zapewniony dzięki utworzeniu parlamentarnej komisji śledczej. W razie zainteresowania Gruzji Polska mogłaby wesprzeć działanie takiej instytucji w gruzińskim parlamencie, przekazując doświadczenia komisji śledczych w Sejmie RP.

UE, NATO i państwa członkowskie powinny prowadzić też dialog z partiami opozycyjnymi w Gruzji, które popierają integrację europejską i euroatlantycką. Użytecznym formatem kontaktów partii z państwami członkowskimi UE i gruzińskich są ugrupowania europejskie (np. Wolni Demokraci i Republikanie są członkami ALDE). Unia i Sojusz Północnoatlantycki powinny także aktywniej wspierać instytucje pozarządowe i media zajmujące się problematyką integracji i związanych z nią reform.